

KAZIMIERZ WÓJTOWICZ

Kazimierz Wojtowicz

kl. Vb

Wisznice, pow. Włodawa

19 czerwca 1946 r.

Moje przeżycia wojenne

W 1944 r. przechodziła wojna niemiecko-sowiecka. Jak Niemcy uciekali, to zabierali konie, krowy i brali ludzi do kopania okopów. Gdy Niemcy odjeżdżali, to mosty porozrywali. Cały nasz most poszedł w górę. Sowieci przyjechali wieczorem czołgami. Poleciałem do czołgów. Sowieci dali mi lornetkę i ja lornetowałem Horodyszcze. Jak szedłem do domu, to Niemcy z armat strzelali. Widziałem duże kule lecące i o jakieś 150 m ode mnie jedna z nich padła. Widziałem, jak się Horodyszcze paliło.

W nocy do nas przyszło dużo Sowietów i jak wstałem, to nie mogłem przejść, wyłaziłem przez okno. Rano pałem krowy. Sowieci rzucali granat, a ja się przestraszyłem. Sowieci dali mi żółty szeroki pas. Ja koło domu znalazłem 12 kul i granat i oddałem Sowietowi.